

Włodzimierz Wołyniec

Środa Popielcowa, Odrzucić udawanie

Wrocławski Przegląd Teologiczny 5/2, 204-205

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

i do nawrócenia szczególnie tych, którzy myślą, że nawracać się nie bardzo mają z czego; że Bóg od swojego ludu wymaga więcej, niż od innych.

Nie zniechęcajmy się jednak, nawet jeśli dziś musimy odkryć w sobie samych niewdzięczność i zło: „czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając; a wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego, ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych”.

4. Miłość nieprzyjaciół w służbie Nowej Ewangelizacji

Jan Paweł II w liście apostolskim „Tertio Millennio Adveniente” wyznaczył całemu Kościołowi na rok 1998 pewne zadanie duchowe. Mamy, po pierwsze, pozwolić Duchowi Świętemu, aby „wylonił z pamięci Kościoła to, co dokonało się w pełni czasów” (TMA 44). Słowa Jezusa, objawione Słowo Boga samego, wyłoni się z pamięci Kościoła zwłaszcza wtedy, gdy przyjmujemy je z wiarą, gdy głoszone jest na Mszy św. całemu Ludowi Bożemu.

Może po wielu latach ktoś powie, wspominając świadectwo twojego chrześcijańskiego życia, z którym się zetknął, że dzięki temu zbliżył się do Boga. Może powie: „wiecie, dlaczego zostałem chrześcijaninem? Bo zobaczyłem, że ktoś próbował kochać złego, nieprzyjaciela. Po raz pierwszy zobaczyłem coś takiego w moim życiu!”

ks. Andrzej Siemieniowski

ŚRODA POPIELCOWA – 25 II 1998

Odrzucić udawanie

1. Wyznanie starszego człowieka

„Kiedy byłem młody, chciałem zmienić cały świat. Wkrótce jednak zrozumiałem, iż wystarczy, jeżeli uda mi się zmienić ludzi w moim mieście. Długo się nad tym trudziłem, ale bez skutku. Pojąłem wówczas, że podjąłem się rzeczy zbyt wielkich. Zwróciłem się przeto tylko ku moim najbliższym – ale ich także nie udało mi się nawrócić. Wreszcie doszedłem do wniosku, że powinienem starać się jedynie o to, abym ja sam się nawrócił i służył uczciwie Bogu i ludziom. Nawrócenie siebie samego jest jednak najtrudniejsze. Od niego zależy przemiana świata i innych ludzi”.

2. Wezwanie dla wszystkich

Każdego roku słyszymy w Środę Popielcową wezwanie do nawrócenia zapisane w Księdze proroka Joela: „Nawróćcie się do mnie całym swym sercem, przez post i płacz, i lament. Nawróćcie się do Pana, Boga waszego!” Prorok Joel kierował te słowa do całego ludu: kapłanów, starców, młodych, dzieci. Podobnie dzisiaj, głos Bożego wezwania do nawrócenia jest skierowany do nas wszystkich bez wyjątku. Trzeba zaczynać ciągle na nowo przemieniać siebie, aby zmieniać też świat, w którym żyjemy.

3. Rozdzieranie serca

Prorok Joel woła: „Rozdzierajcie jednak wasze serca, a nie szaty!” Rozdzieranie szat było oznaką bólu, żalu i żaloby. Ten zewnętrzny znak ma być zastąpiony wewnętrznym żalem i skruchą za wyrządzone zło. Warunkiem żalu serca jest świadomość grzechu.

Kiedyś w czasie urlopu pracowałem z siostrami benedyktyнками w ogrodzie. Plewiliśmy grządki. Siostry pokazały mi moją działkę i odeszły w inne miejsce. Z ochotą zabrałem się do pracy. Po pewnym czasie zrodziła się we mnie wątpliwość: czy to, co wrywam, jest chwastem, czy tylko czymś do niego bardzo podobnym? Wkrótce sprawa się wyjaśniła. Otóż zamiast chwastów wrywałem posadzone niedawno przez siostry pory. Trzeba więc mieć dobre rozeznanie i wiedzieć, co jest chwastem, a co nim nie jest. Rozeznanie zła, które rodzi się w sercu, dokonuje się dzięki sumieniu. Sumienie jest głosem Boga, który przez światło swojego słowa pozwala człowiekowi dostrzec jego grzech. Dostrzeżenie w sobie zła prowadzi do żalu i skruchy.

4. Oczyszczenie intencji

Grzech rodzi się w sercu. Nawet dobre uczynki, jałmużna czy modlitwa mogą być złe, jeśli intencja człowieka nie jest właściwa. Pan Jezus mówi o ludziach, którzy wykonują dobre czyny, modlą się i poszczą po to, aby ludzie ich widzieli i chwalili. Pragną otrzymać pochwałę od ludzi i uchodzić za dobrych i pobożnych. W istocie, nie chodzi im o chwałę Bożą i prawdziwą służbę ludziom. Słowa Jezusa wzywają nas wszystkich do pytania o intencję i motywację moich czynów. Czy bardziej zależy mi na tym, co powiedzą o mnie inni ludzie, czy będą mnie chwalić?

Nawrócenie zaczyna się wtedy, gdy czynię dobro nie po to, aby mnie widzieli, lecz dla mojego Ojca, który widzi w ukryciu. Może więc trzeba na nowo oczyścić swoje intencje?

ks. Włodzimierz Wołyniec

1. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 1 III 1998

Sytuacja pokusy

Kilka dni temu znajomi opowiadali mi o dość szczególnym spotkaniu, na którym byli. Zaprosiła ich przyjaciółka oferując dobrze i owocnie spędzony dzień. Spotkanie miało miejsce w szkole, za wstęp trzeba było zapłacić, a następnie podpisać zobowiązanie, że nikomu nic nie powiedzą się o tym, co będą słyszeć. Do obiadu czas wypełniły trochę przymusowe prelekcje wygłaszane w amerykańskim stylu. „Nasza wiedza jest w stanie zapewnić ci prawdziwy sukces. Dzięki temu, co ci proponujemy, nie tylko zdobędziesz dobrą pracę, pieniądze ale poczujesz się lepszy, zrealizowany, szczęśliwy!!!” zachęcał prowadzący. Były świadectwa, opowiadania o sukcesach. Po obiedzie przyszedł czas na konkrety. Jedyne 700 nowych złotych za jeden z kilku kursów. Oczywiście bez możliwości wycofania się, tzn. zwrotu pieniędzy.

To tylko jedna z wielu historii, jakie znamy. Często słyszymy o ludziach oszukanych przez domokrażców, naciągaczy oferujących kokosowe interesy. Żyjemy w świecie, w któ-